Dziś konkurs sportowy »Kto będzie mistrzem i kto spadnie z ligi?«

SPORT i WCZASY

CZYTELNIK

ROK II NR 64(102) PIĄTEK 10 WRZEŚNIA 1948 CENA 15 ZŁ

Cieślik w akcji



Fot. Cz.
Cieślik w walce o piłkę z Łączem na meczu Ruch — ŁKS

Dwie porażki siatkarzy w Sofii

Czechosłowacja-Polska

2:1 i 3:0

Sofia. Jak już donosiliśmy, w ub. niedzielę rozpoczął się w Sofii międzynarodowy turniej siatkówki w ramach rozgrywek bałkańsko-środkowo-europejskich. W pierwszym dniu Jugosławia pokonała Triest 3:0, Polska pokonała Bułgarię 3:2. W konkurencji kobiecej Polska zwyciężyła Bułgarię 2:1

W dalszym ciągu Igrzysk w piłce siatkowej drużyny Polski męska i żeńska przegrały swe mecze z Czechosłowacją.

Drużyna żeńska Czechosłowacji zrewanżowała się za porażkę w Warszawie, wygrywając 2:1.

Spotkanie drużyn męskich wygrali Czesi 3:0

W pozostałych spotkaniach Jugosławia pokonała Rumunię 3:0 w spotkaniu drużyn męskich i 2:0 w spotkaniu drużyn kobiecych.

Zjazd delegatów PZN



Fot. Węglowski
Ogólny widok sali obrad na Kalatówkach podczas zjazdu delegatów PZN

EKSTRAKLASA

W WARSZAWIE

Legia — Polonia
0:1 (0:1)

W CHORZOWIE

Ruch — AKS
1:1 (0:0)

W KRAKOWIE

Cracovia — Tarnovia
3:0 (2:0)

Wisła — Garbarnia
3:1 (2:0)

W POZNANIU

Warta — ZZK
2:2 (1:1)

W ŁODZI

ŁKS — Widzew
6:1 (4:1)

W RYBNIKU

Rymer — Polonia B.
2:2 (1:1)

Po wczorajszych rozgrywkach tabela ekstraklasy przedstawia się jak następuje:

Cracovia	19	30	53:20
Ruch	19	28	61:24
Wisła	19	26	66:26
A. K. S.	19	24	38:31
Legia	19	20	38:36
Ł. K. S.	19	18	49:48
ZZK. Poznań	19	18	35:37
Warta	19	18	39:43
Polonia Warszawa	18	16	31:38
Garbarnia	18	15	29:37
Polonia Bytom	19	15	32:41
Rymer	19	14	36:56
Tarnovia	19	14	25:40
Widzew	19	8	21:76

Odroczenie Igrzysk Bałkańskich

Warszawa. — W dniach 6 — 7 września odbyła się w Budapeszcie kolejna konferencja przedstawicieli państw, biorących udział w Igrzyskach Bałkańskich.

Polska reprezentowana była na konferencji przez zastępcę dyrektora Głównego Urzędu Kultury Fizycznej — ppłk. Szemberga.

Na konferencji postanowiono odroczyć tymczasowo rozgrywanie zawodów sportowych w ramach Igrzysk Bałkańsko-Środkowo-Europejskich.

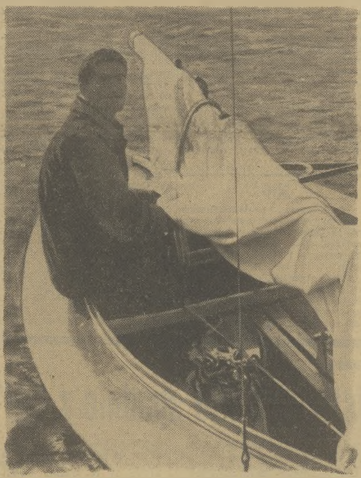
W październiku br. odbędzie się następna konferencja delegatów wszystkich państw. biorących udział w Igrzyskach. na której zostaną uzgodnione i zdecydowane wszelkie zagadnienia związane z Igrzyskami oraz sprawy dotyczące kontaktów sportowych zainteresowanych państw.

W związku z tym, zarówno wyjazd pięściarzy polskich do Tirany, jak również lekkoatletów do Belgradu jest nieaktualny.

Mecz piłkarski Polska — Węgry zostanie rozegrany w ustalonym terminie.

Natomiast lekkoatleci polscy wezmą liczny udział w międzynarodowych zawodach w Bukareszcie w dniach 25—26 bm. Rumuński Związek Lekkoatletyczny nadesłał już zaproszenie dla 25 czołowych zawodników i zawodniczek polskich oraz wyraził gotowość przyjęcia dalszych 15 lekkoatletów według wyboru PZLA.

Mistrz polskiego żeglarstwa



Zygmunt Koszyca (Jachtklub Wielkopolski) zdobył tytuł mistrza Polski na regatach w Kiekrzu koło Poznania

Daremny wysiłek



Fot. Cz. Datka
Bramkarz ŁKS, Szczurzyński, skapitulował po raz pierwszy podczas meczu z Ruchem w Chorzowie

Łomowski zdyskwalifikowany

W poniedziałek, 6 września, odbyło się w Gdańsku nadzwyczajne zebranie Zarządu G. O. Z. L. A., na którym postanowiono zdyskwalifikować znanego miotacza, olimpijczyka Łomowskiego na trzy miesiące. z zawieszeniem na ten sam okres.

Łomowski będąc w Poznaniu na międzyokręgowym spotkaniu lekkoatletycznym Gdańsk — Poznań, odmówił startu w barwach okręgu. motywując swą odmowę nieodpowiednią kwaterą.

BERNO (tel.). Na stadionie w Bernie odbył się międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny w konkurencji kobiecej między reprezentacją Austrii i Szwajcarii. Zdecydowane zwycięstwo odniosły Austriaczki w stosunku 63:31 pkt. Podczas tych zawodów dyskobolka Szwajcarska Bollinger ustaliła nowy rekord Szwajcarii w rzucie dyskiem wynikiem 39:02 m.

Elektryczność (W-wa) mistrzem Polski

w piłce wodnej

Czterodniowa walka o mistrzostwo Polski w piłce wodnej, o które walczyło ze zmiennym szczęściem 8 drużyn, przyniosła w końcowej swej fazie kilka wyników. nasuwających poważne zastrzeżenia tak co do samego systemu rozgrywek, jak i sposobu ich rozgrywania. Dotychczasowa metoda turniejowa nie daje pełnego obrazu poziomu uczestniczących drużyn, nie jest doskonałym egzaminem ich przygotowań — a sprzyja często, jak to zresztą wykazały ostatnie dwa dni rozgrywek, stwarzaniu momentów przypadkowości, przedwczesnemu wyczerpaniu, pewnej apatii, skutkiem czego wyniki niektórych spotkań nie są wykładnikiem tego, co się dzieje na „wodzie". Trudno bowiem uwierzyć, by zarówno „Cracovia" jak i AZS (Wrocław) mogły nagle w ciągu kilkunastu zaledwie godzin zmienić tak diametralnie swą formę i stać się przez noc groźnym rywalem, a nawet pogromcą czołowych drużyn. Dlatego też Polski Związek Pływacki winien zmodyfikować obecny system spotkań, który umożliwia wprawdzie klubom mniejszym kosztem uczestniczyć w rozgrywkach, i jednak w przyszłym roku, wzorując się na piłkarskiej lidze, uplanować terminarz ligi waterpolowej na szereg miesięcy, co przyczyni się zarówno do podniesienia ogólnego poziomu, szerszej, jak do tej pory, popularyzacji i zobliguje kluby do masowego szkolenia rezerw.

Wyniki spotkań z dwóch ostatnich dni przedstawiają się następująco:

KSZO — AZS (WROCŁAW)
3:2 (1:2)

Ambitni akademicy, którzy do przerwy po błędach obrony ostrowieckiej uzyskali dwie bramki ze strzałów Sznajdra i Koprala, po pauzie musieli uznać wyższość bardziej rutynowanego przeciwnika, dla którego po jednej bramce strzelili: Ul, Kierysz II i Rybkowski. Sędzia — p. Weisberg.

(Dokończenie na str. 2)

Udało się



Fot. Cz. Datka
Szczurzyński ściąga w ostatniej chwili piłkę Cebuli podczas meczu Ruch — ŁKS

Walki ekstraklasy

Derby Śląska przyniosły 2 remisy

Ruch—AKS 1:1 (0:0)

Właściwie obie strony powinny być zadowolone z wyniku, który padł wczoraj w Hajdukach w rezultacie niezwykle zażartej walki Ruchu i AKS-u. Zawiedli się tylko ci, którzy przyjechali w nadziei, iż będą świadkami pięknej gry, a trafili na jeden z meczów, określanych stereotypowo jako walka o punkty. Poza tym zwolennicy AKS-u przeżyli istną huśtawkę wrażeń: od rezygnacji, przez przypływ rosnącej z minuty na minutę nadziei na pełne zwycięstwo, aż do wyrozumowanego zadowolenia z faktu, iż udało się wywleźć jeden punkt z Hajduk. Równolegle z rozwojem wypadków na boisku zwolennicy Ruchu, pewni łatwego zwycięstwa swego pupila, przeżuwali cisnące się na usta złorzeczenia, aż w końcu dali upust szalonej radości, kiedy w ostatnich minutach gry (dokładnie w 8 przed końcem) Kubicki ostrym strzałem wyrównał.

Zaczęło się od huraganowych ataków AKS-u. Atak, w którym brylował Muskała był zawsze szybszy, a serię prawdziwych bomb na bramkę rozpoczął Spodzieja. W ten sposób w ciągu kwadransa AKS mógł był teoretycznie prowadzić 3:0. Teoretycznie, bo w praktyce uniemożliwił mu to Wyrobek w bramce przeciwnika, interweniujący kilkakrotnie wprost fantastycznie. Ruch starał się nie pozostawać dłużnym, ale w sumie oddał mniej strzałów, a Przewienda także nie zdradzał ochoty do kapitulacji przed bombami Cieślika i Przecherki.

Rychło doszliśmy do przekonania, że pięknie zapowiadający się mecz straci dużo na wartości, kiedy można było stwierdzić, że gospodarze mają w swych szeregach dwóch inwalidów, a to, że do inwalidów należał środkowy pomocnik Bartyla, tyle szans ujmowało Ruchowi, ile przyczyniało AKS-owi. W samej rzeczy formacje obronne b. mistrza nie było trudno sforsować, a jedyną, za to bardzo poważną przeszkodę stanowił Wyrobek.

Zanosiło się na sensację na samym wstępie drugiej części gry. Już w pierwszej minucie padła bramka dla AKS-u. Cebula, który przeszedł do obrony na miejsce kulejącego na skrzydle Morysa, skiksował fatalnie, pozwolił dojść do piłki Kulikowi, ten podał celnie Spodziei, który pięknym strzałem strzelił w róg. Wyrobek, wyciągnięty w robinsonadzie jak struna, zdążył jeszcze musnąć piłkę palcami, ale nie zmienił jej biegu. Zdawało się, że Spodzieja przerwał złą passę, która prześladowała go w tym meczu i bramki posypią się jak z rogu obfitości, tym więcej, że AKS nacisnął i zdobył znaczną przewagę. Na tej jednej bramce skończyły się jednak sukcesy ligowców chorzowskich w tym meczu.

Ruch, dopingowany przez widownię, otrząsnął się z przewagi mimo luk we wszystkich liniach, a AKS jak gdyby się wyczerpał. Spodzieja powiększył grono kulejących, Muskała dwoił się i troił, ale daremnie, a tymczasem Cieślik nie przestawał wypuszczać do przodu swych kolegów z ataku. Nie udało się kilkakrotnie wystawianie na pozycję Alszera, który zdradza po przerwie w grze brak kondycji, nie udawało się z Przecherką, który nie wykazuje najlepszej formy, ale udało się z Kubickim. Wystarczyło zagranie Cieślik — Alszer — Kubicki. Plasowany „szczur" trafił do siatki.

Jeżeli trzeba zrobić zawodnikom zarzut, że grali znacznie ostrzej niż pozwalają na to przepisy i dobre obyczaje, to w ostatnich minutach osiągnęli szczyt.

W drużynie Ruchu najlepsi: Wyrobek, Cieślik i Bomba, w AKS — Muskała, Gajdzik, Durniok i Przewienda.

Sędzia p. Grabiec, poza kilkoma drobnymi usterkami, dobrze wywiązał się z tego całkiem niełatwego zadania. Rekordowa liczba widzów na stadionie Ruchu przestaje już dziwić. Tym razem zebrało się na widowni około 35 tysięcy.

Obserwator.

Rymer—Polonia B

2:2 (1:1)

RYBNIK (Tel.) Mimo powszedniego dnia na stadionie Rymera w Rybniku zjawiło się około 7 tysięcy widzów, kórzy pragnęli być świadkami zwycięstwa swego pupila. Nadzieje te nie ziściły się, mimo że Rymer miał wszelkie dane ku temu. Górnicy stanowili w tym meczu drużynę nieco lepszą, szczególnie w drugiej połowie gry, gdyż atak ich raz po raz gościł pod bramką Polonii. Niestety, napastnicy Rymera nie dysponowani strzałowo nie mogli wykorzystać swej przewagi. Polonia grała miejscami niepotrzebnie ostro. Sędzia zawodów pan Kuc stanął na wysokości zadania, wyłapując wszystkie faule przez co nie dopuścił do ostrej gry.

Pierwsze minuty omało nie przyniosły prowadzenia Rymerowi, gdyż Dybała będąc sam na sam z bramkarzem strzelił mu w ręce. W 8 minucie za rękę Salika sędzia podyktował jedenastkę, jednak Janik przeniósł ponad bramką. Pierwsza bramka dla Polonii padła w 16 minucie, strzelona głową przez Trampisza. W 39 minucie sędzia poraz drugi za rękę Lelonka podyktował dla Rymera karny, zamieniony przez Frankego na wyrównują bramkę.

Po przerwie Rymer objął inicjatywę, goszcząc raz poraz pod bramką Polonii. Natomiast wszystkie wypady gości kończyły się na obronie lub też bramkarzu Rymera. W 26 minucie po pięknym wypracowaniu Dybała uzyskał prowadzenie dla swych barw, a w minutę później ten sam gracz miał okazję do podwyższenia wyniku. Niespodziewanie chwilę potem atak Polonii znalazł się pod bramką Rymera i po niefortunnym wybiegu Chromika Wiśniewski strzelił do pustej bramki ustalając wynik dnia.

POLONII UDAŁ SIĘ REWANZ

Legia zeszła pokonana 0:1 (0:1)

Warszawska Polonia zrewanżowała się Legii za wiosenną porażkę wygrywając znów w identycznym stosunku 1:0. Trzeba przyznać, że Legia była gorsza od drużyny „czarnych koszul", a od większej porażki uchronił ją doskonale dysponowany Skromny. Poza nim na pochwałę zasługuje jedynie Szczurek, który jednakże chwilami grał zbyt ostro. Jeszcze raz przekonaliśmy się, że Waśko nie nadaje się na kierownika ataku i może się tylko na tej pozycji zmarnować. W ogóle najgorszą częścią wojskowych, obok obrony, był atak, który szczególnie po przerwie, zupełnie „spuchł" i nie potrafił zagrozić poważnie bramce Sosnowskiego.

Wprost przeciwnie w drużynie Polonii zanotowaliśmy dobre i równomierne rozłożenie sił na cały mecz oraz więcej ambicji i bojowości.

Przez całe 90 minut meczu zaznacza się wyraźna przewaga Polonii. Tylko okresami Legia próbuje się otrząsnąć z tej przewagi, jednakże słabo dysponowany atak dochodzi najwyżej do pola karnego Polonii, kończąc akcje niecelnymi strzałami albo traci piłki na rzecz obrońców przeciwnika. Jedyna bramka dnia padła w 34 minucie ze strzału Jeżnickiego. Otrzymał on piłkę na połowie boiska, pociągnął z nią po linii autowej, by w okolicach pola karnego z małego kąta oddać strzał, którego nie obronił Skromny. Wydaje się jednak, że bramkarz Legii nie licząc się z tym, że napastnik Polonii sam będzie strzelał, a był raczej przygotowany na to, że poda ją do środka pola. W dalszym ciągu meczu, szczególnie po przerwie Poloniści przypomnieli sobie nareszcie, że na bramkę przeciwnika trzeba jak najwięcej strzelać, to też Skromny miał pełne ręce roboty, ale jest w dobrej formie i okazuje się zaporą nie do przebycia. Wśród entuzjazmu prawie 10.000 widzów, przeważnie zwolenników Polonii, sędzia Seichter z Krakowa odgwizduje mecz.

Elektryczność (W-wa) mistrzem Polski w piłce wodnej

(Dokończenie ze strony 1)

POLONIA (BYTOM) — CRACOVIA 4:0 (1:0)

Bytomiacy wygrali to spotkanie zupełnie łatwo, mimo że w ich szeregach zabrakło Kowalskiego. Zwycięskie bramki zapisali na swe konto: Gajdzikiewicz 3 i Zemyr 1. Sędzia — p. Górczewski.

ELEKTRYCZNOŚĆ (W-wa) — POGOŃ (KATOWICE) 2:1 (1:0)

Ciekawe to spotkanie zakończyło się szczęśliwym zwycięstwem elektryków, a to głównie dzięki lepszej dyspozycji strzałowej ich najlepszych napastników, Karpińskiego i Gumkowskiego, którzy, zdobywając po jednej bramce, przypieczętowali sukces Elektryczności. Sędzia — p. Matecki.

POLONIA (BYTOM) — KSZO 6:1 (4:1)

KSZO, który poprzedniego dnia zremisował z katowicką „Pogonią", w tym spotkaniu nie miał niczego do powiedzenia i uległ w wysokim stosunku doskonale w tym dniu usposobionym zwycięzcom. Gajdzikiewicz i Kowalski po trzy razy ulokowali piłkę w świątyni pokonanych, dla których honorową bramkę zdobył Klerysz II. Sędzia — p. Makowski.

ELEKTRYCZNOŚĆ (W-wa) — AZS (WROCŁAW) 0:0 0:0)

Przedstawiciele Warszawy nie umieli sobie poradzić z twardo broniącymi się Azetesiakami i w końcowym efekcie musieli się pogodzić z utratą jedynego zresztą w czasie mistrzostw punktu. Należy jednak zaznaczyć, że jedynej, regularnie zresztą zdobytej przez „Elektryczność" bramki, sędzia p. Górczewski nie uznał.

CRACOVIA — POGOŃ (KATOWICE) 3:1 (2:1)

Była to największa niespodzianka mistrzostw. Pogoń, która wystąpiła do tego meczu bez Kałuży i Wąsa, zagrała dziwnie bez serca — w przeciwieństwie do Cracovii, która nie mając nic do stracenia, raz po raz forsowała linie defensywne katowiczan, koronując w końcu swe wysiłki trzema bramkami przez Japołła 2 i Korneckiego I. Sędzia — p. Szabłowski.

Dzięki temu sukcesowi „Cracovia" rozegra w najbliższym czasie z AZS-em (Wrocław) dodatkowe spotkanie, decydujące o tym, który z tych zespołów pozostanie w szeregach ekstraklasy Ligi Waterpolowej.

Końcowa tabela mistrzostw Polski Ligi Waterpolowej:

Elektryczność (W-wa)	19	38:12
Polonia (B)	14	34:10
Pogoń Katowice	11	28:18
[illegible]	8	18:30
Cracovia	4	9:29
A. Z. S. (Wrocław)	4	7:37

Zwycięstwo faworytów w Krakowie

Cracovia—Tarnovia 3:0 (2:0)

Po ostatnich słabych meczach Cracovii z wielką obawą oczekiwano jej spotkania z Tarnovią, tym bardziej, że ostatnio Tarnovia wykazała lepszą formę. Jednak początek meczu wykazał już, że Tarnovia nie będzie miała wiele do powiedzenia, ponieważ najsłabsza zwykle formacja Cracovii, tj. atak z miejsca zaprezentował dobrą grę. Zamiast Szewczyka na środku wystąpił młody Poświat, który wprawdzie nie pokazał „cudów", ale był lepszy od swego poprzednika.

Pierwsze 10 minut stały pod znakiem zupełnej przewagi Cracovii, w tym okresie strzeliła ona jedną prawidłową bramkę w 8 minucie przez Szeligę i drugą z pozycji spalonej, nieuznaną. Tarnovia poza jedyną gorącą sytuacją pod bramką przeciwnika i jedynym strzałem Streita nie pokazała wiele. Najlepiej u gości prezentował się bramkarz Dwuraźny, który obronił swoją drużynę od wyższej porażki. Doskonałymi wykopami popisywał się Barwiński, dobrze zagrał również Kozioł na środku pomocy; boczni pomocnicy Bura i Kokoszka byli o wiele słabsi. W ataku najlepszy był Roik, który jednak nie znajdując zrozumienia wśród swych kolegów sam nie mógł nic uzyskać.

Cracovia przy większym szczęściu mogła wygrać dość wysoko, jednak wiele strzałów Poświata i Bobuli obronił Dwuraźny.

Druga bramka dla Cracovii padła w 42 minucie po centrze Bobuli którą Różankowski skierował głową w bramkę.

Po przerwie gra opadła na tempie i Tarnovia miejscami dochodziła do głosu, mając więcej z równorzędnej gry. W 33 minucie 3 bramkę dla Cracovii strzelił Poświat. Pod koniec meczu atakowała Tarnovia jednak bezskutecznie. Sędziował p. Mohyła z Krakowa. Widzów ok. 8 tysięcy.

Zła taktyka zadecydowała o porażce Garbarni

Nie łatwo Wisła uzyskała zwycięstwo, mimo dobrej gry swego ataku, w którym obok bezkonkurencyjnego Gracza i Kohuta, nadspodziewanie dobrze zagrał Cisowski. Właściwie dzięki jego wypracowaniu, w pierwszych minutach Wisła zdobywa dwie bramki: pierwszą wspaniałym strzałem z voleja Gracza w górny róg, drugą w jedenastej minucie uzyskał Mamoń główką, po dośrodkowaniu Gracza. Okres ten stał pod znakiem szczególnej przewagi Wisły, która obiecywała sobie zejść z boiska z wysokim zwycięstwem. Garbarnia jednak zagrała niezwykle ofiarnie i miała wielokrotnie okazję do zdobycia wyrównania. Niestety, atak jej grający w polu wcale nieźle, strzałowo często zawodził. Jedyną bramkę dla Garbarni strzelił po przerwie w 12 minucie Rakoczy z rzutu karnego za faul Wapiennika na Glejcarze. Przy stanie 2:1 dla Wisły tylko szczęśliwa obrona rzutu wolnego przez Jurowicza, który przypadkowo z boku pochwycił odbitą od poprzeczki piłkę, nie pozwoliła Garbarni zdobyć wyrównującej bramki. Trzecią wreszcie strzelił Kohut po wypadzie, w okresie dużej przewagi Garbarni.

W Poznaniu podzielono się punktami

Warta — ZZK 2:2 (1:1)

Poznań. Derby lokalne zawsze noszą w sobie posmak sensacji. Są magnesem, ściągającym najszersze koła miłośników piłki nożnej. Tak było i wczoraj, gdy miejscowi rywale stanęli do drugiej rozgrywki. Pierwsza, jak wiadomo, zakończyła się zwycięstwem kolejarzy. Dobra postawa ZZK ubiegłej niedzieli w Krakowie, przy równoczesnej porażce Warty z AKS-em, przemawiała za zwycięstwem pierwszych. Warciarze jednak stanęli do dzisiejszego meczu z silną wolą zwycięstwa i ambicją dawno u nich niespotykaną. Cała jedenastka grała o klasę lepiej niż przed pięcioma dniami z AKS-em i w sumie uzyskała jeden cenny punkt. Najlepszą częścią drużyny była tym razem formacja defensywna. W pomocy dobrze zagrywał Kaźmierczak, który znajdował się zawsze tam gdzie zaistniała konieczność. Był motorem popychającym napad do ciągłej ofensywy. Czapczyk wywiązał się ze swego zadania dostatecznie, pilnując groźnego Aniołę. Groński po odniesionej kontuzji grał słabiej, zbyt powolnie. Najlepszą częścią napadu były skrzydła, gdzie na wyróżnienie zasługuje Smólski, autor obu bramek. Gendera pilnowany pieczołowicie przez Tarkę nie mógł nic zdziałać.

ZZK rozegrał dzisiejszy mecz słabiej, gracze grali zbyt nerwowo, szczególnie uwidaczniało się to w linii napadu. Anioła pilnowany przez Czapczyka rzadko kiedy dochodził do strzału. Białas natomiast grał ostrożnie, dobrze grał Gogolewski, który sprawiał dużo kłopotu defensywie „zielonych". Pomoc kolejarzy była najsilniejszą formacją. Cała trójka wypełniła swoje zadanie w 100% i jej zasługą jest dzisiejszy wynik remisowy. Obrońcy grali niepewnie, zaś bramkarze zarówno Tomiak do pauzy jak Gołębiowski po zmianie zadowolili. W sumie wynik remisowy nie krzywdzi żadnej z drużyn.

Z przebiegu gry notujemy: W 30 sekundzie błyskawiczny atak ZZK stwarza niebezpieczną sytuację pod bramką Warty i Dusik broni ręką strzał Anioły. Podyktowany rzut karny Polka zamienia na bramkę. ZZK w tym okresie jest w ataku i ciągle prowadzi, dopiero od 20 minuty, kiedy Jóźwiak oddał pierwszy strzał na bramkę kolejarzy, gra się wyrównuje. Warciarze coraz częściej dochodzą do głosu. W 27 minucie zagranie Gendery, Skrzypniaka i Smólskiego przynosi wyrównanie.

Po pauzie Warta jest w ataku. W 13 minucie Gendera wystawia Smólskiego, który nie obstawiony uzyskuje prowadzenie. Natychmiastowy zryw kolejarzy przynosi im wyrównanie ze strzału Wojciechowskiego II, nie bez winy obrońców Warty.

Sędzia mjr. Sznajder (Kraków). Widzów ok. 15 tys.

2:0!

W numerze poniedziałkowym „Sportu i Wczasów" podaliśmy mylnie za jedną z zagranicznych agencyj radiowych, że wynik spotkania Norwegia — Finlandia brzmiał 12:0 (7:0).

Polska Agencja Prasowa a za nią część prasy polskiej podała wynik tego spotkania 2:0, nie podając jednak wyniku pierwszej połowy meczu ani żadnych szczegółów.

ŁKS–Widzew 6:1 (4:1)

ŁÓDŹ. Ligowy mecz piłkarski ŁKS — Widzew i tym razem zakończył się zdecydowanym zwycięstwem ŁKS-u 6:1. Wczoraj tym razem ŁKS wystąpił w osłabionym składzie bez Barana.

W pierwszej połowie meczu gry była bardzo ciekawa. W 4 min. Osupiński z wolnego zdobył pierwszą bramkę dla Widzewa. W 10 min. z podania Hogendorfa, Łęcz wyrównał, a w 13 min. również Łęcz podwyższył wynik do 2:1. W 30 min. Janeczek jest egzekutorem karnego. ŁKS prowadzi 3:1, a minutę przed przerwą Pietrzak strzelił czwartą bramkę.

Po zmianie stron Janeczek strzelił do pustej bramki, a w 30 min. Hogendorf po solowym wypadzie zdobywa ostatnią bramkę dnia, ustalając wynik 6:1 dla ŁKS-u. Sędziował p. Sperling. Publiczności ok. 10.000.

Konkurs sportowy

„Kto będzie mistrzem i kto spadnie z ligi"

Zgodnie z zapowiedzią redakcja „Sportu i Wczasów" ogłasza konkurs sportowy pt. „Kto będzie mistrzem i kto opuści szeregi piłkarskiej ekstraklasy".

Temat ten pasjonuje niewątpliwie w chwili obecnej szerokie rzesze sportowców a przede wszystkim miłośników piłkarstwa. Odpowiedzieć na to pytanie nie będzie łatwo. W chwili obecnej wiadomo jest na razie, że pretendentami do mistrzostwa są zespoły: Cracovii i Ruchu oraz Wisły. Na to pytanie będzie można znaleźć dość łatwo odpowiedź. Wystarczy przeglądnąć terminarz pozostałych do rozegrania spotkań by zorientować się w szansach poszczególnych drużyn. Gorzej jednak będzie z ustaleniem kandydatów do spadku z ekstraklasy. Wiadomą jest rzeczą, że szeregi naszej elity piłkarskiej opuszczą aż 4 zespoły. Kto to będzie? Kandydatów jest sporo. Teoretycznie w chwili obecnej może to spotkać aż 10 zespołów. Rozwiązanie tej zagadki nie będzie więc łatwe.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że konkurs ten będzie pasjonował naszych czytelników. W zrozumieniu trudności jakie czytelnicy napotkają przy jego rozwiązaniu redakcja przeznacza dla zwycięzców bardzo cenne nagrody. Ogólna ich wartość wynosić będzie blisko 100.000 zł.

Jako pierwszą nagrodę dla zwycięzcy konkursu redakcja przeznacza 3-lampowy radioodbiornik, jako drugą nagrodę rower, trzecią nagrodę zegarek męski; wśród dalszych nagród znajdują się: album z cennymi zdjęciami z ostatniej Olimpiady, album pięknych zdjęć z „Tour de Pologne", 5 rocznych i 5 półrocznych prenumerat „Sportu i Wczasów", 30 nagród książkowych. Jako specjalne nagrody dla czytelników ze Śląska, Krakowa, Warszawy, Poznania, Łodzi przewiduje się po jednej karcie bezpłatnego wstępu na mecze ligowe w roku 1949.

Kupon konkursowy „Sportu i Wczasów"

Które drużyny zajmą w ekstraklasie miejsca:

1. ....
(nazwa klubu)

11. ....

12. ....

13. ....

14. ....

Imię i nazwisko uczestnika konkursu: ....

Dokładny adres: ....

Warunki naszego konkursu są następujące:

1. W konkursie udział może wziąć każdy czytelnik „Sportu i Wczasów", który wypełni 4 jednakowo brzmiące kupony i nadeśle je pod adresem: Redakcja „Sportu i Wczasów", Katowice, ul. Młyńska 9 — konkurs sportowy.

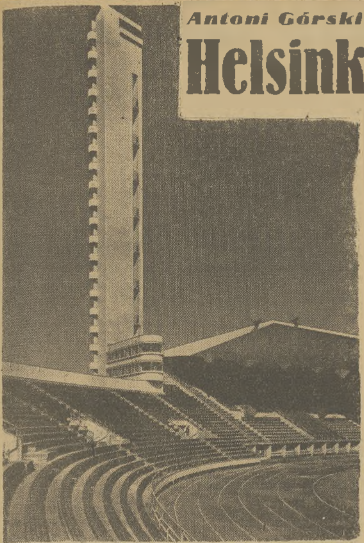
2. Ostateczny termin nadesłania odpowiedzi upływa z dniem 23 października 1948 r.

3. Każdy Czytelnik może nadesłać po kilka rozwiązań konkursowych, jednak każde rozwiązanie musi być wypełnione na 4 kuponach jak podano w pkt. 1.

4. W razie nadesłania większej ilości trafnych odpowiedzi odpowiadających końcowemu układowi tabeli ekstraklasy o podziale nagród zadecyduje losowanie, które dokonane zostanie w obecności czytelników.

Antoni Górski

Helsinki i XV Olimpiada



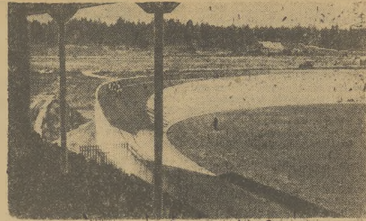
[illegible]

Wieża maratońska stadionu olimpijskiego w Helsinkach rzuca się w oczy z wielu stron w pobliżu stolicy Finlandii: a więc z kilku odcinków portu, z linii kolejowej, która zdąża do Abo, czy też szosy samochodowej wiodącej od północy, która jako ulica Manerheima szerokim pasem prowadzi do centrum miasta.

Wieża maratońska, licząca 22 piętra, jest najcharakterystyczniejszą częścią stadionu, na który składa się boisko centralne z obszernymi trybunami, obejmujące bieżnię i wszystkie urządzenia do lekkiej atletyki; poza tym boiskiem, znajduje się jeszcze obszerny teren dla masowych wolnych ćwiczeń gimnastycznych z prowizorycznymi trybunami, korty tenisowe, oraz szereg mniejszych boisk.

Wieża normalnie jest zamknięta. Początkowo pozwalano wszystkim wychodzić na jej szczyt i podziwiać zgóry Helsinki i morze, ale od czasu dwóch samobójstw wstęp jest możliwy tylko za specjalnymi zezwoleniami.

Stadion olimpijski przygotowany do Olimpiady jeszcze przed wojną, może pomieścić około 70 tysięcy widzów. Wokół całego boiska ma on siedzące trybuny. W okresie wojny trybuny te były jednym z nielicznych objektów miasta, które zostały zbombardowane z powietrza. Stadion był przed wojną zbudowany z żelbetonu, po wojnie jednak zniszczona część została szybko odbudowana ... z drzewa. Drzewo jest bowiem podstawowym surowcem Finlandii. Nawet pociągi są tu pędzone drzewem, a w chwili obecnej o takie artykuły, jak cement, węgiel czy żelazo jest bardziej niż trudno.



Fragment toru kolarskiego w Helsinkach na osobnym stadionie w północnej części miasta

Urządzenia stadionu centralnego są przede wszystkim nastawione na lekką atletykę. Miejsca prasowe na trybunie głównej znajdują się nie na środku, jak na większości wielkich stadionów, lecz z boku, z prawej strony na wprost mety „setki" i mety wszystkich innych biegów.

Odległość stadionu od centrum nie przekracza 1500 m. Jest on za tem związany ściśle z miastem. Nie będzie więc wielkiej straty czasu i kosztów na dojazd, jak to było z Londynu do Wembley.

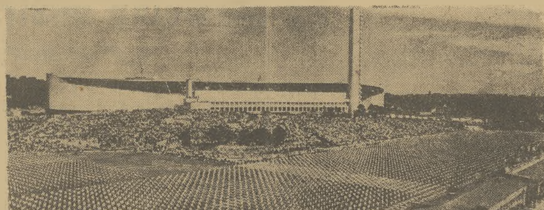
Stadion pływacki posiada 50 m basen. Jeżeli chodzi o miejsca dla widzów, to ma on ich znacznie więcej, aniżeli hala Empire Pool w Londynie. Stadion kolarski, mieszczący się na północnych peryferiach miasta, będzie miał jeszcze powiększoną ilość miejsc dla widzów.

Finowie przewidują wybudowanie już w przyszłym roku trybuny na 3000 osób w miejscu, gdzie będą się odbywały zawody wioślarskie i kajakowe. W projekcie jest także rozszerzenie widowni w krytej hali, w której zostaną przeprowadzone zawody pięściarskie, zapaśnicze i gimnastyczne.

Kierownikiem przygotowań terenów olimpijskich jest prezydent miasta Helsinek, a równocześnie prezes Fińskiego Związku Piłkarskiego, dr. E. Frenckel. Nad całością zaś spraw olimpijskich czuwa przewodniczący Fińskiego Komitetu Olimpijskiego, O. Vanonen. Finowie pod względem organizacyjnym chcieliby prześcignąć Olimpiadę londyńską. Już dziś potworzyli szereg komisji i podkomisji, które zajmują się pracą w poszczególnych działach.

Jeżeli chodzi o przygotowania zawodników to bezpośrednio po zakończeniu ostatnich Igrzysk, przystąpiono do masowego racjonalnego treningu przede wszystkim młodych zawodników, z których wyjdzie trzon reprezentacji olimpijskiej w roku 1952. Kierownicy fińskiego sportu zamierzają obsadzić wszystkie konkurencje przewidziane programem Igrzysk. Największy jednak nacisk położą na lekką atletykę, ciężką atletykę wraz z podnoszeniem ciężarów, oraz gimnastykę. Do prowadzenia treningów młodych zawodników powołano cały sztab instruktorów i trenerów wśród których jest wielu b. mistrzów olimpijskich z Paavo Nurmim na czele.

Niemałą rolę w szkoleniu zawodników, ma odegrać szkoła sportowa w Virumaeki, gdzie będą się odbywały krótkotrwałe, ale częste kursy w różnych działach sportu.



Stadion olimpijski od strony zewnętrznej. Ogromny plac przed stadionem jest pomyślany jako boisko do masowych pokazów gimnastycznych.

Puchar Davisa znowu w Ameryce

USA—Australia 5:0

N. Jork. — Jak było do przewidzenia, tenisiści amerykańscy rozstrzygnęli na swoją korzyść rozgrywane w Forest Hills finałowe spotkanie tenisowe o puchar Davisa z Australią, uzyskując w drugim dniu meczu prowadzenie 3:0 i mając już tym samym zapewnione zwycięstwo.

Po wygraniu obu gier pojedyńczych w pierwszym dniu spotkania Amerykanie zdobyli trzeci — decydujący o zwycięstwie punkt — w grze podwójnej. Mistrzowska para USA Talbert — Mulloy pokonała parę australijską Sidwell — Long w stosunku 8:6, 9:7, 2:6, 7:5.

Dzięki temu zwycięstwu Amerykanie zdobyli cenny puchar po raz trzeci z rzędu i udowodnili, że są w dalszym ciągu czołową potęgą tenisową świata.

Nowy Jork. Tenisiści amerykańscy rozgromili swoich australijskich przeciwników w finałowym spotkaniu o puchar Davisa w stosunku 5:0. Dwa ostatnie spotkania w grze pojedyńczej przyniosły łatwe zwycięstwa reprezentantom USA: Schroeder pokonał Australijczyka Sidwella 6:2, 6:1, 6:1, a pierwsza rakieta Ameryki, Parker-Pajkowski wygrał z Quistem 6:2, 6:2, 6:3.

Spotkania, które odbyły się na kortach Forest Hills wykazały zdecydowaną supremację tenisa amerykańskiego, który mimo ciągłego ubytku czołowych swoich zawodników, powiększających rok rocznie kadry zawodowców, dysponuje stale licznymi i utalentowanymi rezerwami i stanowi w tej chwili klasę dla siebie. Dowodem tego jest fakt, że finalista międzystrefowy pucharu Davisa — Australia zdobyła w meczu z USA zaledwie dwa sety i miały stosunek gemów 56:102.

Maria Wardasówna

Sport lotniczy

na Węgrzech, w Jugosławii, Bułgarii, Rumunii i Czechosłowacji

Znana pilotka Maria Wardasówna bawiła ostatnio na Węgrzech, w Jugosławii, Bułgarii Rumunii i Czechosłowacji, odwiedzając tamt. ośrodki lotnictwa sportowego. Wardasówna wystąpiła z inicjatywą zorganizowania kobiecego raidu lotniczego o charakterze międzynarodowym z udziałem przedstawicielek wspomnianych państw. Według wszelkich danych raid taki odbędzie się w roku przyszłym.

Swój raid, po pięciu krajach, rozpoczęła Wardasówna przelotem na Zlot Sokoli w Pradze, skąd udała się następnie do Budapesztu. Poniżej zamieszczamy szereg jej wrażeń i uwag o lotnictwie sportowym na Węgrzech, w Jugosławii, Bułgarii, Rumunii i Czechosłowacji.

Piloci węgierscy wykazują w lotach wysoką klasę. Oprowadzana przez sympatycznych lotników węgierskich po lotnisku i hangarach, Szkoły Szybowc. na Górze Trzech Granic obserwuję ich szybowce rodzimej konstrukcji: wyczynowe „M 22" i „Cimbore" o ładnej sylwetce. Jeden z konstruktorów węgierskich inż. Erno Rubik zdołał wyprodukować w ciągu 20-letniej pracy 19 typów szybowców. Fabryka, w której pracuje inż. Erno Rubik posiada wzorowe warsztaty i urządzenia techniczne, niezliczoną ilość planów konstrukcyjnych i precyzyjnych modeli szybowców.

Omówiwszy z prezesem węgierskiego Klubu Lotniczego dr. Udwarhelyi Odonem plan zorganizowania raidu pilotek, do którego została zgłoszona węgierska pilotka Izabella Marmot, poleciałam w dalszą drogę do Belgradu.

Władze jugosłowiańskiego lotnictwa sportowego przyjęły mnie życzliwie, delegując swojego przedstawiciela - pilota, który m. in. pokazał mi ciekawsze miejsca Belgradu ze swą ozdobą pomnikiem Nieznanego Junaka, królującego ned miastem na szczycie góry Avala.



Maria Wardasówna

Zwiedziłam również szkołę szybowcową w Vrsac. Szkoła ta położona jest u stóp górzystych terenów. W jej hangarach spotkałam starego znajomego „Orlika" — polski szybowiec, na którym leciałam przed laty na Sokolej Górze. Okazuje się, że Jugosławia otrzymała od Polski licencję na budowanie „Orlika", który pomimo, że jest już przestarzałym typem, nie ustępuje szybowcom powojennym, ciesząc się popularnością wśród pilotów zagranicznych.

Następnie udałam się w dalszą drogę — do Sofii. Tutaj w rozmowie z szefem lotnictwa sportowego gen. Zecharjewem dowiedziałam się, że pilotki bułgarskie rozpoczynają dopiero trening w pilotażu motorowym. Na wzięcie udziału w raidzie posiadają za mały trening na trudną miejscami trasę ponad szczytami nierzadko wynoszącymi dwa tysiące metrów. Wysunął on projekt, by raid odbył się w przyszłym roku wiosną, gdy pilotki bułgarskie zdobędą większy trening i Bułgaria będzie w posiadaniu odpowiednich samolotów sportowych.

Z kolei odwiedziłam Bukareszt, gdzie też zatrzymałam się najdłużej. W pierwszym już dniu zdołałam się porozumieć z Centralną Konfederacją Pracy, odpowiednikiem Komisji Centralnej Związków Zawodowych, która posiada również resort sportowy. Cały sport rumuński działa w ramach organizacji OSP, tj Organizacji Sportu Ludowego, w skład której m. in. wchodzi Związek Lotników pod nazwą Federacji Lotniczej.

Pilotki rumuńskie trenują zapamiętale w szybownictwie i pilotażu silników. Poznałam kilka z nich na lotnisku w Clince, gdzie zastałam pilotów trenujących na „Klemmach 25" — samolotach, przeznaczonych do użytku szkolnego. Z zazdrością patrzę na kilkanaście Klemmów w hangarach, dwa Storchy i zgrabną maszynę Bucker-Jungmeister, oddaną do dyspozycji popularnego akrobaty, pilota rumuńskiego Ionescu Gheorge, obecnego inspektora lotnictwa.

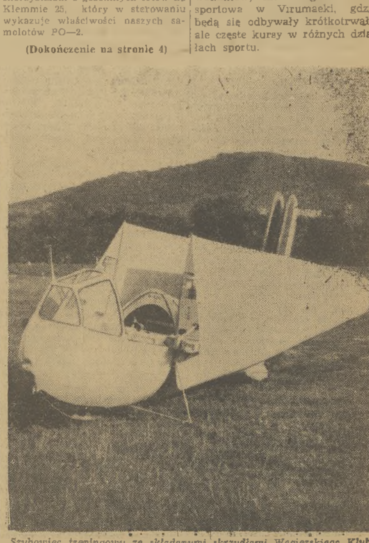
Obszerne, gładkie jak stół lotnisko czynne jest od niedawna. Obok lotniska, cmentarzysko, na którym wśród wielu szkieletów samolotów doliczyłam się 27-miu P Z Lek. W r. 1939 gdy piloci polscy zostali ewakuowani wraz ze swym sprzętem do Rumunii — RWD, PZL i PWS-y stały się łupem Niemców, którzy je przeznaczyli do szkół lotniczych. Zniszczone wojną — tutaj znalazły swój koniec.

Wśród pilotów całego świata jest nadzwyczajna uslużność i koleżeńskość. Pomimo, że trudno mi było zapoznać się z rumuńskimi terminami lotniczymi, na ich propozycję skorzystałam z gościnnych lotów na Klemmie 25, który w sterowaniu wykazuje właściwości naszych samolotów PO—2.

(Dokończenie na stronie 4)



[illegible] *czeskiej konstrukcji „Sokół" zwycięzca wielu zawodów lotniczych*



Szybowiec treningowy ze składanymi skrzydłami Węgierskiego Klubu Lotniczego

Jan Rymanowski

Ku nowym drogom

Nowe programy w szkolnictwie
Sport w szkole nareszcie zagadnieniem
M. K. S.-y podstawą usportowienia szkoły

[illegible] myśli ustalono zaraz na wstępie:

„Wychowanie fizyczne wnosi do ogólnego dorobku kulturalnego Polski Demokratycznej i dalszego jej rozwoju swój wkład przez zwiększenie biologicznego potencjału narodu drogą wychowania zdrowego fizycznie i psychicznie obywatela, zdolnego zarówno do pracy jak do obrony swego państwa."

Jasno i [illegible] istotny d[illegible] zwiększa pot[illegible] giczny narodu.

I nie ma zamia[illegible]

[illegible] nowy program [illegible] czycielem:

[illegible]

ujęte w [illegible] Oświaty [illegible]

[illegible]

Na półmetku mistrzowskich rozgrywek
o Puchar Bałkański

[illegible]

Dzień 19 bm. przyniesie [illegible]

[illegible]

I znowu mecz za meczem...

[illegible]

Czy to można wymagać tak wiele od piłkarzy — w tak krótkim czasie?

A. T.

Sport lotniczy

(Dokończenie ze str. 3)

Następnego dnia wyjechałam też autem do szkoły szybowcowej w Diulesti — Cioplea, oddalonej od Bukaresztu 8 klm.

Na lotnisku początkujący szybownicy, rozpoczynają karierę lotniczą od „kiwania" na szybowcu dla zapoznania się ze sterami i utrzymaniem równowagi. Podziwiałam zmodernizowany przez rumuńskie zakłady szybowce „Icar" niemiecki szybowiec Grunau 8 o przesuwalnym siodełku, który pozwala na stabilizowanie szybowca stosownie do wagi pilota.

Zamiast amortyzatorów, pod skrzynką umieszczono sprężyny poprzeczne, które przy zetknięciu z ziemią amortyzują wstrząsy. Pilot siedzi wśród dwóch dźwigarów, z których zapleczny połączony jest z siodełkiem, zaś drugi z przodu jest obłożony watą i obity skórą na wysokości głowy pilota.

I podczas gdy polski pilot opiera lewą rękę na siodełku, rumuński wyciąga ją wprzód, obejmując palcami dźwigar w punkcie, gdzie umieszczona jest gałka od linki holowniczej. Wśród 24 szybowców szkoły jest też szybowiec „Kranich", holowany za polskim samolotem silnikowym R. W. D. 8.

Oprócz holu szybowca za samolotem, odbywa się tutaj dla początkujących szuranie, skolei i loty za wyciągarką.

W tym czasie gdy w jednym rogu lotniska odbywają się ćwiczenia do kategorii „A" i „B" — w drugim grają motory Klemmów 35. To już nie te Klemmy 25 przeznaczone do użytku szkolnego. Klemmy 35 akrobacyjne o ładnych sylwetkach i metalowych kadłubach. Szybkie i zwrotne, dostępne jedynie dla doświadczonych pilotów i akrobatów.

Na lotnisku w Giulesti im. Romeo Popescu poznałam precyzyjny aparat do ślepego pilotażu Link-trainer, który Warszawa posiadała przed r. 1939.

Link-trainer to normalny samolot z zamkniętą oświetloną elektryczną kabiną pilota, który orientuje się przy pomocy wskaźników przyrządów i znaków radiowych, otrzymywanych z portu macierzystego.

Aparat umieszczony jest na 4-ch miechach, łudząco podobnych do kamer fotograficznych, które w zależności od ruchów sterów — zmieniają położenie samolotu. Miechy te działają przy pomocy turbiny próżniowej. Pilot manewrując sterami, automatycznie wpuszcza odpowiednią ilość powietrza do danego miecha na skutek czego samolot pochyla się w tym samym kierunku. Turbina znajduje się na postumencie, na którym wspierają się miechy. Jest ona poruszana zapomocą motoru elektrycznego o mocy ¾ HP czyniąc 7000 obrotów na minutę.

W kabinie pilota aparatu Link-trainer znajduje się oprócz zwykłych przyrządów pokładowych, przyrząd Lorenza do ślepego lądowania. Wszystkie przyrządy są uruchamiane przy pomocy oscylatora telegonicznego, znajdującego się w postumencie aparatu. Działają one automatycznie w zależności od imaginacyjnego lotu pilota, korygowanego z ziemi przez radiostację.

Ostatni etap trasy to Praga czeska. Tu dzięki życzliwemu ustosunkowaniu się gen. Stanowskeho, zwiedziłam kilka lotnisk, zaś w Klecanach miałam możność zapoznać się z trzema typami samolotów sportowych konstruktorów czechosłowackich.

Pierwszy z nich „Praha-Baby", to zgrabny górnopłatowy samolocik, dwumiejscowy z podwójnym usterzeniem i stałym podwoziem, wywołuje zdziwienie swą praktycznością i minimalnym zużyciem paliwa. Szybkość jego dochodzi do 180 klm na godzinę, przy czym zużywa 19 litrów benzyny. Gdy do tego dojdzie jeszcze zbiornik benzyny na 75 litrów otrzymujemy wcale dużą przestrzeń bez lądowania bo aż 640 klm. Mały motor Walter Mikron III o sile 65 koni mechanicznych i wydobywający 2600 obrotów na minutę, pozwala swobodnie porozumieć się pilotom w kabinie.

Jak mnie objaśnił doskonały pilot inż. Konecny, samolot Praha-Baby przeznaczony jest do użytku szkolnego dla początkujących pilotów. Natomiast drugi samolot „Zlin 281" dostępny jest tylko dla zaawansowanych.

W przeciwieństwie do Prahi-Baby, Zlin 281 wykonuje już piękne ewolucje przewrotów na skrzydła i loopingi. Do tych walorów dochodzi szybkość maksymalna 200, zaś normalna przelotowa 160 klm na godzinę, przy czym podchodzi do lądowania z dziwnie małą szybkością bo 75 klm. Zużywa 22 litry na godzinę, co przy pełnym zbiorniku 120 litrów wystarczy na przeszło 900 klm.

Jeszcze nie ochłonęłam po przebytym locie na Zlinie 281, gdy mechanicy przyprowadzili na start z hangaru dolnoskrzydłowy samolot o zgrabnej sylwetce. Był to sławny ze zwycięskich zawodów lotniczych „Sokół" powojenna chluba czechosłowackiego lotnictwa sportowego, 3-miejscowy o kadłubie i skrzydłach metalowych.

Na zaproszenie inż. Konecnego zajmuję obok niego miejsce drugiego pilota. Ze zdumieniem obserwuję wspaniałe wykończenie kabiny. Zamiast drążka sterowego, na wysokości ramion zgrabny, biały jak z kości słoniowej wolancik z podwójnymi przyrządami pokładowymi. Zaledwie też zagrał silnik, ruszyliśmy z miejsca przy coraz większych obrotach. Kiedy próbowałam przytrzymać koła podwozia na ziemi by osiągnąć conajmniej sto klm — inż. Konecny poderwał Sokoła na 60 śmiałym amerykanem wśrubowując się w niezbyt wysoki pułap chmur, jednocześnie zakręcając śrubę, która wciągnęła i schowała podwozie.

Na wysokości 600 metrów pilot wykonał przepiękne ewolucje, podczas których „Sokół" szedł posłusznie. Na dany znak, ujęłam wolant w ręce i oparłam nogi na orczyku. Zdumiałam się. Sokół, to wspaniałe cacko powietrzne, przedmiot wzdychań początkujących pilotów, niesłychanie czule reagował na najmniejsze ruchy.

Sokół, to samolot nadzwyczajny, udany pod każdym względem. Przy jego imponującej szybkości przelotowej 200 klm na godzinę z trzyosobową załogą, zużywa tylko 32 litry benzyny na godzinę. Natomiast zbiorniki o pojemności 130 litrów pozwalają na lot bez lądowania do tysiąca kilometrów. Wytrzymały motor Walter-Minor o sile 105 H. P. i 2600 obrotów na minutę daje samolot mocny, niezwykle ekonomiczny w użyciu, co w połączeniu z nożnymi hamulcami, stabilizatorem lotu i klapami, predystynuje Sokoła na pierwsze miejsce w dotychczasowej powojennej produkcji samolotów sportowych nie tylko w Czechosłowacji, ale również w Polsce, na Węgrzech, w Jugosławii, Bułgarii i Rumunii, w których to krajach miałam możność zapoznać się ze sportem lotniczym.

Maria Wardasówna.

CDKA na czele
mistrzostw ZSRR

MOSK[illegible] mistrzost[illegible] się z tygodn[illegible] mi mistrzost[illegible] roczny mist[illegible] skwa) oraz [illegible] ją na zmianę prov[illegible] kach dzięki minir[illegible] bytych dotychczas [illegible] nich meczach na [illegible]

[illegible] nej grze drużyn [illegible] dowych im. Stalina — „Torpedo" w stosunku 4:3 (3:0)

Drużyna CDKA prowadzi obecnie w tabeli, mając w 23 grach 35 punktów, przed „Dynamo" (Moskwa) — 22 gry — 34 pkt. Według wsze[illegible] podobieństwa mecz między tymi drużynami, który odbędzie się 23 bm. rozstrzygnie o tytule mistrza Związku Radzieckiego w piłce nożnej na rok 1948.

Najciekawsze imprezy

w kraju

W STOLICY: zawody lekkoatletyczne „na odbudowę Warszawy".
W KRAKOWIE: wyścig kolarski Kraków — Katowice — Kraków, [illegible], początek [illegible] Okręgu krakowskiego, oraz uliczny wyścig automobilowy z udziałem gości czeskich.
W POZNANIU: mecz piłkarski o puchar Kaluży Poznań — Śląsk.
W ŁODZI: zawody piłkarskie o puchar Kaluży Łódź — Kraków.
W RADOMIU: mecz piłkarski o wejście do Ligi Radomiak — Skra oraz wyścig kolarski Radom — Kielce — Radom.
W BYDGOSZCZY: międzynarodowe mistrzostwa tenisowe z udziałem Węgrów.
W GDAŃSKU: zawody piłkarskie o wejście do Ligi Lechia — Szombierki.
WE WROCŁAWIU: tenisowy mecz Wrocław—Szczecin oraz kolarskie zawody na torze o puchar Wojewody.
W BIELSKU: początek mistrzostw piłkarskich podokręgu Biała — Bielsko oraz uliczne wyścigi motocyklowe.
RYBNIK: żużlowe zawody motocyklowe.

za granicą

[illegible]

Śląsk w Poznaniu, Kraków w Łodzi
walczą o puchar śp. Kałuży

W nadchodzącą niedzielę w rozgrywkach o mistrzostwo ekstraklasy następuje przerwa. Wykorzystana ona zostanie przez czołowe nasze okręgi piłkarskie na kontynuowanie spotkań o puchar śp. Kałuży, które zbliżają się już wyraźnie ku końcowi. Do rozegrania pozostało poszczególnym okręgom zaledwie po dwa a nawet po jednym meczu.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się następujące mecze:

W Poznaniu: Poznań — Śląsk (sędzia p. Długosz z Wrocławia).

W Łodzi: Łódź — Kraków (sędzia p. Grabiec z Rybnika).

Dwaj najpoważniejsi kandydaci do zdobycia w roku bieżącym pucharu Kałuży: Kraków i Śląsk wystąpią na boiskach obcych, przy czym Kraków meczem z Łodzią zamyka tegoroczną swą kartę rozgrywek pucharowych.

Nie trzeba specjalnie podkreślać, że trudniejsze zadanie w niedzielę czeka reprezentację Śląska w Poznaniu niż zespół Krakowa w Łodzi. Poznań, jako reprezentacja złożona z graczy Warty i ZZK, jest zespołem bardzo groźnym, zwłaszcza na własnym terenie. Docenia to w pełni Śląsk, który na mecz ten desygnuje swój najlepszy skład, oparty w głównej mierze na zawodnikach Ruchu. Specjalnie warto podkreślić, że atak reprezentacji Śląska to klubowa linia Ruchu: Przecherka, Cieślik, Alszer, Cebula, Kubicki. W ten sposób Śląsk czyni wszystko, by wykorzystać okazję zdobycia w tym roku pucharu Kałuży, na co posiada wszelkie dane. Trudno przewidzieć, czy szanse zostaną wykorzystane. Utrata bowiem jednego punktu czy to w Poznaniu czy w Warszawie (o co nie jest trudno), może je przekreślić. Już w niedzielę więc Śląsk przejdzie najtrudniejszą próbę. Poznań nie będzie chciał skapitulować, zwłaszcza że i on znajduje się w tego rodzaju sytuacji, że może po zakończeniu rozgrywek znaleźć się na... pierwszym miejscu.

Kraków czeka w Łodzi zadanie łatwiejsze niż Śląsk w Poznaniu, ale i jemu nie wolno lekceważyć tego spotkania. Mecz ten odbędzie się w ramach uroczystości jubileuszowych Łódzkiego OZPN z okazji 25-lecia istnienia okręgu. Ambicją miejscowych będzie uzyskanie najlepszego wyniku, co z drugiej strony wobec ambicji Krakowa nie będzie rzeczą łatwą. Kraków posiada w chwili obecnej wyrównany zespół, a jak pokazał mecz ze Śląskiem, nawet z rezerwowymi zawodnikami przedstawia się niezwykle groźnie. Meczem z Łodzią zamknie swój tegoroczny bój o puchar i będzie czekał z niecierpliwością na koleje swych najgroźniejszych konkurentów do pierwszego miejsca.

Obecny stan rozgrywek o puchar Kałuży przedstawia się następująco:

Kraków	7	2	24:15
Warszawa	7	7	15:13
Poznań	[illegible]	[illegible]	14:20
Śląsk	5	6	13:14
Łódź	5	4	9:13

Lechia czy Szombierki

W rozgrywkach finałowych o awans do ekstraklasy czeka nas w najbliższą niedzielę atrakcja nielada. W Gdańsku bowiem zmierzą swe siły najpoważniejsi kandydaci do ekstraklasy: miejscowa Lechia i drużyna Szombierek.

Po ostatnich rozgrywkach Lechia stała się najpoważniejszym kandydatem do ligi i można śmiało zaryzykować twierdzenie, że miejsce w ekstraklasie właściwie już sobie zapewniła. Z dwóch meczów wyjazdowych przywiozła 4 punkty, które zadecydowały już definitywnie o miejscu gdańszczan w ekstraklasie. Trudno bowiem przypuszczać, by w meczach rewanżowych na boisku własnym Lechia nie powtórzyła swych sukcesów z pierwszej rundy. Niedzielny mecz z Szombierkami będzie miał bardzo ważne znaczenie dla obu drużyn.

Drużyna górników z Chruszczowa rozegrała dopiero jeden mecz finałowy, trudno więc ocenić mimo wysokiego zwycięstwa nad PTC jej właściwą obliczę na tle pozostałych zespołów. Sądzić jednak należy, że w Gdańsku będzie ona dla Lechii przeciwnikiem równorzędnym i nie można będzie jej niedocenić. Szombierki zdolne są do zgotowania niespodzianek, o czym przekonał się groźny Pomorzanin, który został zdystansowany przez Szombierki na finiszu. Aczkolwiek więc Lechia uchodzi w wielu oczach za faworyta spotkania, nie można nie dopuścić tej tezy, że mecz ten może zakończyć się wynikiem remisowym.

W drugim meczu Radomiak zmierzy się z częstochowską Skrą. Radomiak po przegranej z Lechią w Gdańsku i wysokim zwycięstwie nad PTC znowu rości sobie pretensje do miejsca w ekstraklasie. Wszystko wskazuje na to, że Radomiak z Szombierkami będzie toczył bój o drugie miejsce w szeregach naszej elity piłkarskiej. W niedzielnym spotkaniu Radomiak grając na własnym boisku, winien bez większego trudu pokonać częstochowską Skrę i wydostać się przez to na drugie miejsce w tabeli finałowej.

Konferencja w WUKF
Wytyczne reorganizacji sportu

KATOWICE. W poniedziałek odbyła się w sali konferencyjnej Woj. Urzędu Kultury Fizycznej konferencja przy udziale przedstawicieli okręgowych związków sportowych, organizacji sportowych i powiatowych instruktorów kultury fizycznej. Obrady, którym przewodniczył dyrektor urzędu p. Kisieliński stały na wysokim poziomie. Szczególnie interesujące były wywody dyr. Kisielińskiego na temat reorganizacji sportu. Stwierdził on, że na terenie m. Katowic zauważa się wielki przerost klubów sportowych, które nie spełniają swego zadania. Z tego powodu dojdzie najprawdopodobniej w najbliższej przyszłości do komasacji klubów sportowych aby dać im możność faktycznej pracy dla sportu. Specjalnie podkreślono w dyskusji, że kluby jednostronnie traktują kulturę fizyczną, uważając, że tylko piłka nożna jest podstawą sportu i nie kładą nacisku na rozpowszechnianie wśród swoich członków innych jego gałęzi.

Również wiele czasu poświęcono zagadnieniu wyeliminowania awantur i burd, z którymi bardzo często spotyka się na boiskach sportowych.

Zebrani uchwalili urządzić w przyszłym roku wystawę sportową, która miała by na celu zapoznanie szerokich mas społeczeństwa z poczynaniami i pracą poszczególnych związków i klubów sportowych nad umasowieniem W. F. W okresie wystawy poszczególne związki urządzą szereg ciekawych imprez.

Na temat akcji szkoleniowej mówił prof. Grzbiela, który podał do wiadomości, że na poszczególne kursy sportowe będą przyjmowani kandydaci po uprzednim zasięgnięciu opinii powiatowych inspektorów K. F.

Oprócz tego uchwalono wziąć żywy udział w trwającej zbiórce na rzecz odbudowy Warszawy. Poszczególne związki sportowe i organizacje imprez sportowych, organizacje poprą tę akcję przez u-

Katowice-Opole-Wrocław

WROCŁAW. W sobotę 11 bm. rozegrany zostanie na stadionie wrocławskim ciekawy trójmecz lekkoatletyczny Katowice — Opole — Wrocław, który zgromadzi na starcie najlepszych lekkoatletów Polski z Adamczykiem, Kiszką, Flakowiczówną i Hejducką na czele.

Katowice. Kapitan związkowy Śl. O. Z. B. p. Kosmowski ustalił skład reprezentacji Katowic na mecz pięściarski z Opolem, który jak wiadomo, odbędzie się w dniu 19 bm. w Opolu i którego dochód przeznaczony jest na odbudowę Warszawy.

Skład reprezentacji przedstawia się następująco: Górawski, Kempa, Strach, Kubicki, Sznajder, Wajs, Paterok, Urbaniak i Drapała.

Nocna jazda orientacyjna automobilistów śląskich

KATOWICE. Najbliższą imprezą sportową Oddziału Śląskiego Automobilklubu Polski, urządzoną w dniu 18 na 19 września br., będzie tradycyjne „Nocna jazda orientacyjne" wg opracowanego na nowo regulaminu. — Zawody te będą podzielone na 3 etapy, polegających w każdym etapie na: a) odnalezieniu na wręczonej zawodnikowi mapie miejscowości, wymienionej w karcie drogowej, b) dojeździe samochodem do tej miejscowości, c) wykonaniu zadania wymienionego w karcie drogowej.

Atrakcyjność tej imprezy, wymagającej doskonałej orientacji, kierowcy, jest niewiadoma kierunku jazdy. Jedynie dopiero na starcie i na poszczególnych punktach etapowych zawodnik otrzymuje instrukcje, które w określonym czasie i przestrzeni muszą być spełnione.

* Znany gracz Wyzwolenia Michałkowice Brzytwa — na zaproszenie Zarządu Ruchu, ma zamiar przenieść się do klubu z Hajduk.

* Od 6. 9 — stary gracz AKS Wieczorek zaczął trenować juniorów „Wyzwolenia" Michałkowice, którzy stanowią bogaty materiał piłkarski.

Drużynowe mistrzostwa Śląska w boksie

KATOWICE. Jak było do przewidzenia w drużynowych mistrzostwach pięściarskich Śląska klasy A decydującą rolę odegra zeszłoroczny mistrz okręgu ZKSM Batory oraz wicemistrz Zryw Świętochłowice. Kluby te dysponują najrówniejszymi ósemkami. Do tej pary może się dołączyć beniaminek klasy A ZKSM Pokój. Dotychczas rozegrano 9 spotkań, które dały spodziewane wyniki, jedyną niespodziankę sprawił mistrz Śląska Batory odbijając w osłabionym składzie bez Bazarnika, Bibrzyckiego i Nowary ważny punkt w spotkaniu z ZZK Tarnowskie Góry. Dotychczas w rozgrywkach klasy A uzyskano wyniki następujące:

Grupa I: Piast Gliwice — Siemianowiczanka 12:4, ZZK Tarnowskie Góry — Batory 6:6, BBTS Bielsko-Lechia Mysłowice 0:16 walkowerem, Lechia Mysłowice — Batory Chorzów 6:10 oraz Siemianowiczanka — BBTS 7:9.

Grupa II: Zryw Świętochłowice — Ruda Śląska 16:0, Huta Pokój — Baildon 11:5, Huta Zabrze — 27 Orzegów 16:0, Slavia Ruda — ZKSM Pokój 7:9 oraz Zryw Świętochłowice — 27 Orzegów 14:2.

Po przeprowadzeniu przez Wydział Gier i Dyscypliny weryfikacji tabela w poszczególnych grupach przedstawia się następująco:

GRUPA I.

ZKSM Batory Chorz.	2	[illegible]	16:12
Piast Gliwice	1	[illegible]	12:4
Lechia Mysłowice	2	[illegible]	22:10
BBTS. Bielsko	2	2	9:23
ZZK. Tarn. Góry	1	[illegible]	6:6
Siemianowiczanka	2	0	11:21

GRUPA II.

Zryw Świętochłowice	1	[illegible]	[illegible]
ZKSM. Pokój N. Byt.	2	4	[illegible]
Huta Zabrze	1	[illegible]	[illegible]
ZKSM. Baildon Kat.	1	0	[illegible]
GZKS Slavia Ruda	2	0	[illegible]
27 Orzegów	2	0	[illegible]

Leopolia — Slavia Ruda Śl. 12:4.

Bokserzy opolscy ruszyli w ubiegłą niedzielę do walki w ramach mistrzostw kl. B Śl. OZB. Sezon zainaugurowali bokserzy KSZZK Leopolia meczem z GZKS. Slavia Ruda Śl. Wyniki techniczne od walki muszą do ciężkiej były następujące:

Klouse (Leopolia) nokautuje w II starciu Surleja, Wątroba (S) uległ Wierzbickiemu, Gajdzik (S) pokonał Dziewulskiego, Wycisk (S) wygrywa z Krausą, Kozioł (L) wygrał przez k. o. w I rundzie ze Skałsem, Panze(L) pokonał przez k.o. w I rundzie Daucha, Sarnecki (L) wygrał wobec niedowagi Cieślika, Szeja (L) (ZZK Leopolia) wygrał również w. o. wobec braku przeciwnika.

W ringu sędziował p. Gburski — na punkty p. Leśniewski. Widzów około 1.500.

Na Opolszczyźnie

ZABRZE. Nadchodząca niedziela w piłkarskich mistrzostwach Śląska Opolskiego zapowiada się bardzo interesująco. W lidze okręgowej dojdzie do lokalnych derbów Zabrza Zjednoczenie — Pogoń, których znaczenie wykracza znacznie poza ramy miasta. Mecz ten bowiem zadecyduje kto obejmie prowadzenie w tabeli rozgrywek ligi okręgowej. Narazie na czele znajduje się Zjednoczenie dzięki wysokiemu zwycięstwu nad Linianią. Na drugim miejscu znajduje się właśnie Pogoń, która pokonała w ub. niedzielę imienniczkę z Prudnika. Piast z Gliwic wyjeżdża do Prudnika, gdzie będzie musiał napracować się poważnie by pokonać tamtejszą Pogoń.

Terminarz rozgrywek przewiduje [illegible] mecze:

LIGA OKRĘGOWA:

Zjednoczenie — Pogoń Zabrze, Liniatnia — Szombierki Ib, Lwowianka Opole — Polonia Ib, Pogoń Prudnik — Piast Gliwice.

KLASA A:

Grupa I: Kop. Jadwiga — LKS Lubliniec, Chrobry Groszowice — Sparta Bobrek, Drożdżownia — Piania Raciborz.

Grupa II: ZZK Gliwice — Ludwik Mikulczyce, Sudety Nysa — Odra Opole, Kresovia Kluczbork — Concordia Zabrze, Cukrownia Racibórz — Zjednoczenie Prudnik.

* Jak donosiliśmy, w ubiegłą niedzielę rozpoczęły się rozgrywki we wszystkich klasach Opolskiego O. Z. P. N.

„Odra" rozpoczęła jesienne rozgrywki niefortunnie, przegrywając mecz na własnym boisku 1:2 z Concordią z Zabrza. Opolanie zagrali dobrze jedynie w pierwszych 20 minutach. „Concordia" jest zespołem bez słabych punktów — o dobrym poziomie technicznym — ponad połom wybijał się doskonały bramkarz, który w pierwszej połowie obronił szereg niebezpiecznych strzałów.

* 5 bm. odbyło się w Opolu nadzwyczajne zebranie członków klubu B. Zw. KS. Odra celem uzupełnienia zdekompletowanego składu zarządu „Odry".

Prezesem wybrany został jednogłośnie inż. Hryniewiecz dyr. adm. Cementowni „Odra Port", a sekretarzem p. Marszałek.

BBTS — REPR. ARMII RADZIECKIEJ 3:0 (2:0)

Bielsko (af). Rozegrane wobec czterotysięcznej widowni spotkanie pomiędzy reprezentacją Armii Radzieckiej a miejscowym BBTS zakończyło się po niezwykle emocjonującym przebiegu sensacyjnym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 3:0.

Bielszczanie mieli swój dzień i zagrali we wszystkich liniach bez błędnie. Piłkarze radzieccy pokazali grę na dobrym poziomie, grali szybko i każdej dogodnej pozycji.

Na 15 min. przed końcem uległ nieszczęśliwemu wypadkowi młody zawodnik miejscowy Kochut. W zderzeniu z piłkarzem radzieckim złamał obojczyk. Bramki dla gospodarzy zdobyli: Krzewielski, Kochut i Pysz z rzutu wolnego. Sędziował p. Machinko bardzo dobrze.

Liga Śląska
(A klasa wydzielona)

Katowice. Zaledwie trzy niedziele temu rozpoczęły się rozgrywki o tytuł najlepszego zespołu piłkarskiego Śląska, a już mamy do zanotowania pewnego rodzaju sensację. Otóż na posiedzeniu ostatnio komunikatu Śl. OZPN „Concordie" knurowska traci 4 punkty (rzetelnie zdobyte na boisku), za to, że nie zapłaciła w przepisowym terminie składek członkowskich na rzecz Śl. OZPN. Decyzja władz okręgu jest niewątpliwie słuszna, gdyż podyktowana w myśl obowiązujących paragrafów. Jak z powyższego wynika się Concordia i te kluby, które znajdują się w podobnej sytuacji — nie wiadomo.

Najbliższa niedziela miała być w zasadzie wolna od rozgrywek o punkty, jednakże z powodu przełożenia spotkania o puchar śp. J. Kałuży pomiędzy Śląskiem i Krakowem z 12 na 2 września br. postanowiono wszystkie spotkania przewidziane na 5 grudnia br. przesunąć na 12 września br.

Terminarz rozgrywek przewiduje zaledwie trzy spotkania w lidze śląskiej oraz pięć w klasie A grupie I. W lidze spotkają się Naprzód — Rydułtowy — Huta Pokój, Pogoń Katowice — Polonia Piekary oraz Sola Żywiec — kop. Katowice. W klasie A ZZK Katowice gości u siebie Walcownię z Dziedzic, HKS Szopienice — Lechia Mysłowice, Piast Pawłów — Batory Chorzów, Azoty Chorzów — Wyzwolenie Michałkowice.

Lista strzelców

W tabeli najlepszych strzelców klasy wydzielonej Śląska nie zaszły zasadnicze zmiany. Dotychczasowy najlepszy strzelec Węgiel (Siemianowiczanka) przez zdobytą w niedzielę z 23 Naprzód Rydułtowy bramkę powiększył swój dorobek bramkowy do 10-ciu, co nie da się tak szybko dogonić. W lidze okręgowej rozegrano dotychczas 16 spotkań, z czego wygrali gospodarze 13, a goście 3. W dotychczasowych rozgrywkach uzyskano 75 bramek, co daje na mecz około 5 bramek. Liste 10 najlepszych strzelców Ligi Śląskiej przedstawia się następująco:

Węgiel (Siemianowiczanka) 10, Polok (Siemianowiczanka) 4, Hajok, Grzegorzyca i Wolny (Concordia), Olszówka (Kopalnia Katowice), Kocur (Janów), Tim (Pokój) po trzy oraz Warzecha (Błyskawica), Hajduk, Bitner i Górke (Concordia) Dronia (Janów) oraz Wojtek (Naprzód Rydułt.) po dwie.

Tabela strzelców w klubach według kolejności zajętych miejsc w tabeli przedstawia się następująco:

Siemianowiczanka: Węgiel 10, Polok 4, Kuczera i Heliaz po 1.

Concordia: Hajok, Grzegorzyca i Wolny po trzy, Hajduk, Bitner i Górka po dwie, oraz Szleger jedną.

Błyskawica: Warzecha 2 oraz Wojak, Sauer i Żralka po 1.

Kopalnia Katowice: Olszówka 3, Wiśniewski, Makowski, Jankowski i Sojka po 1.

Naprzód Janów: Kocur 3, Dronia 2 oraz Bąk, Koźlik i Nocoń po 1.

Naprzód Rydułtowy: Wojtek 2, Lewy, Kafka, Brechmański i Lankosz po 1.

ZKSM Pokój: Tim 3, oraz Paterok 1.

Pogoń Katowice: Klimza, Piątek, Bielski, Czaja i Sąsiadek po 1.

Koszarawa: Wąś, Mustał i Fojcik po 1.

Polonia Piekary: Jędrzyczak 1.

Sola Żywiec: Piela 1.

Czarni Chropaczów: Kudla, Gajda i Winkler po 1.

C klasa

Katowice. Celem zorientowania licznych zwolenników piłkarskich mistrzostw klasy C, podajemy do wiadomości, że z rozgrywek wycofały się ostatecznie następujące drużyny: z grupy III — KS „Ormowiec" Piekary i KS Siemianowiczanka III, z grupy IV — Świętochłowicki KS, który połączył się ze Zgodą Świętochłowice, Huta Pokój III, oraz Gwardia Tarn. Góry. Wyniki ostatniej niedzieli w poszczególnych grupach, oraz układ w tabelach przedstawia się następująco:

GRUPA I: Drukarz Katow. — Atom Szopienice 0:3 w. o., Kop. Wesoła — Motor Siemianowice 4:1, ZKSM Ochojec — [illegible]

[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]

GRUPA II: Siła Mysłowice — TUR Brzęczkowice 1:3, Nadwiślanka N. Bieruń — TUR Szopienice 3:0 w. o. Przemsza Dziećkowice — Piast Lędziny 0:4, Pogoń Imielin — Gwiazda [illegible]

Pogoń Imielin	3	[illegible]	16:4
TUR Brzęczkowice	2	[illegible]	10:2
Piast Lędziny	3	[illegible]	[illegible]
Nadwiślanka N. Bier.	3	[illegible]	[illegible]
Gwiazda Borki	[illegible]	[illegible]	[illegible]
TUR Larysz	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Siła Mysłowice	3	[illegible]	[illegible]
TUR Szopienice	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Przemsza Dziećkow.	2	[illegible]	[illegible]

GRUPA III: Zryw Chorzów — RKS „Kościuszko" Chorzów 1:2, KS Brynica Przełajka — kop. Prezydent Chorzów 3:1.

Kościuszko Chorzów	3	[illegible]	[illegible]
Brynica Przełajka	1	[illegible]	[illegible]
Pogoń Chorzów	2	[illegible]	[illegible]
Kop. Prezyd. Chorz.	2	2	[illegible]
Zryw Chorzów	1	[illegible]	[illegible]
Ślązel Chorzów	1	[illegible]	[illegible]
Tramwajarz Katow.	2	0	[illegible]

GRUPA IV: Orzeł Bykowina — Słowian Świętochłowice 2:2, Naprzód Ruda — TUR Czarny Las 6:1, Podgórze Nowy Bytom — Gwiazda Małemba 0:5.

Gwiazda Halemba	[illegible]	[illegible]	10:2
Słowian Świetochł.	[illegible]	[illegible]	10:6
Orzeł Bykowina	[illegible]	3	[illegible]
Naprzód Ruda	[illegible]	[illegible]	[illegible]
TUR Czarny Las	[illegible]	2	3:13
Zgoda Świetochłow.	[illegible]	0	4:10
Unia Kłodnica	[illegible]	[illegible]	2:7
Podgórze N. Bytom	[illegible]	[illegible]	0:5

GRUPA V: Strażacki Gardawice — AKS IB Mikołów 4:2, KS Wyry — Jedność Łaziska 2:1, Orzeł Mokre — Łaziski KS 0:4.

KS Wyry	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Łaziski KS	3	[illegible]	[illegible]
Orzeł Mokre	[illegible]	[illegible]	[illegible]
KS Bujaków	2	[illegible]	[illegible]
Strażacki Gardawice	2	[illegible]	[illegible]
Jedność Łaziska	2	[illegible]	[illegible]
AKS IB Mikołów	[illegible]	[illegible]	[illegible]

GRUPA VI: Tarnowiczanka — ZZK Tarn. Góry 7:0, KS Boruszowice — Meteor Tarn. Góry 3:0.

Dolomity Bobrowniki	[illegible]	[illegible]	[illegible]
KS Boruszowice	[illegible]	4	[illegible]
KS Świerklaniec	[illegible]	2	[illegible]
Iskra Lasowice	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Tarnowiczanka	2	2	[illegible]
ZZK Tarn. Góry	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Przyszłość Chechło	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Meteor Tarn. Góry	[illegible]	0	[illegible]

Zagłębie

SOSNOWIEC. (m) W niedzielę rozegrana zostanie trzecia runda mistrzowskich rozgrywek piłkarskich w Zagłębiu.

Na czoło spotkań wysuwa się mecz w Czeladzi między najsilniejszymi bodajże zespołami okręgu Unią z Sosnowca i miejscowym RCKS-em. Mecz zapowiada się bardzo interesująco ze względu na dobrą formę obu zespołów.

W pozostałych meczach spotkają się: W Sosnowcu Czarni — Płomień Milowice. W Będzinie Sarmacja — Piaski i Zagłębianka — ZKSM Będzin. W Dąbrowie Górniczej Zagłębie — OMTUR Olkusz.

W klasie B — grupa I: Grodziec — Cyklon Rogoźnik, AKS Niwka — RKS Sosnowiec, DKS Dobieszowice — ZZK Sosnowiec, Polonia Sosnowiec — Brynica Czeladź. Orzeł Bobrowniki — Przyszłość Zychcice.

Grupa II: ZZK Łazy — Zew Niemce, Przebój Wolbrom — RKS Wysoka, Jedność Myszków — ZZK Dąbrowa Górnicza, Metalowiec Dąbrowa Górn. — Warta Zawiercie, ZKS Poręba — DK Ząbkowice.

*

W rozgrywkach finałowych o wejście do klasy B sytuacja została już całkowicie wyjaśniona. Do rozegrania pozostał jeszcze jeden mecz, który nie posiada już żadnego znaczenia. Zakwalifikowali się Metalowiec i Poręba. Po uwzględnieniu ostatnich wyników tabela przedstawia się następująco:

Metalowiec D. G.	3	6	14:3
ZKS Poręba	4	4	7:6
Wici Porąbka	3	0	2:14

*

* ZKSM Unia Sosnowiec sprowadza znanego trenera PZPN p. Jeżowskiego, który w okresie letnim roku bież. prowadził obóz juniorów w Świdnicy.

* Sarmacja pozyskała nowego bramkarza KORTE, który powrócił niedawno z Zachodu.

* OPASZEWSKI Rufin z RKS Gwiazda Szopienice uzyskał zezwolenie ze swego klubu, przenosząc się do Sosnowca, gdzie zasilił miejscowy zespół Czarnych. Po zatwierdzeniu przez PZPN zagra na pozycji bocznego pomocnika.

* Kierownictwo sekcji piłkarskiej Unii sosnowieckiej objęli pp. Majewski i Skorus.

*Unia Sosnowiec jeden z najbardziej żywotnych klubów w Zagłębiu posiada jeszcze jedną sekcję, jest nią sekcja hokeja na trawie, która powstała miesiąc temu. Przeprowadza ona treningi i już w najbliższym czasie rozegra kilka spotkań ze śląskimi drużynami: Siemianowiczanką i Piastem Gliwickim.

* Czarni Sosnowiec zostali wzmocnieni Powalą i Walczakiem z kop. Eminencja (Katowice) oraz Krzyszkowskim z Gwardii (Kielce).

Dwaj pierwsi wystąpią już w najbliższą niedzielę przeciw Płomieniowi milowickiemu, natomiast ostatni nie posiada jeszcze potwierdzenia PZPN.

Podokręg rybnicki

RYBNIK. W klasie A podokręgu rybnickiego odbędą się w nadchodzącą niedzielę następujące spotkania: Polonia Niewiadom — Kop. Chwałowice, Jedność Popielów — Polonia Skrzyszów, ZZK Żory — Unia Łaziska, Ryf Rybnik — ZZK Rybnik, ZWM Wodzisław — TGS Gołkowice, Polonia Pszów — Silesia Lubomia i Lignoza Krywałd — Rymer IB.

Wyniki klasy B grupa I: Naprzód Syrynia — Śląsk Głożyny 2:3 (1:1), Czarni Krzyżkowice — Jedność Jastrzębie 7:1, Odra Wodzisław — Strzelec Rogów 7:2 (1:1), Olza Godów — Olszynka Olza 1:3 (1:1), Czarni Gorzyce — Naprzód Kokoszyce 6:0 (2:0), Wicher Wilchwy — Zryw Zabełków [illegible]

Zryw Zabełków został przez Śl. OZPN. dodatkowo przydzielony do tut. Podokręgu i przydzielony do tej grupy, przechodząc z Opolskiego OZPN. (Patrz Kom. WGiD. tut. Podokręgu Nr. 23/48 z dnia 2. 9. br.).

Grupa II: PRW. Marklowice — GZKS. Knurów Ib 4:[illegible] (2:4), Piast Leszczyny — Kop. Jankowice 0:0 (0:0), 32 Przyszowice — Zgoda Bełk 0:1 (0:1) 35 Gierałtowice — PW. Radlin 2 4:1 (2:1), Naprzód Rydułtowy Ib — Błyskawica Ema Ib 0:4 (0:2).

GRUPA I.

Olszynka Olza	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Śląsk Głożyny	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Strzelec Rogów	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Naprzód Kokoszyce	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Czarni Krzyżkowice	[illegible]	[illegible]	10:5
Czarni Gorzyce	[illegible]	[illegible]	7:3
Zryw Zabełków	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Odra Wodzisław	[illegible]	[illegible]	9:10
Olza Godów	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Wicher Wilchwy	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Naprzód Syrynia	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Jedność Jastrzębie	[illegible]	[illegible]	[illegible]

GRUPA II.

35 Gierałtowice	3	[illegible]	17:3
Błyskawica Ema Ib	3	[illegible]	9:2
Concordia Knur. Ib	3	[illegible]	16:11
Piast Leszczyny	3	[illegible]	4:2
Zgoda Bełk-Zawada	3	[illegible]	7:7
32 Przyszowice	3	[illegible]	17:3
Kop. Jankowice	3	[illegible]	5:3
PW. Radlin 2	3	[illegible]	4:7
PWR Marklowice	3	[illegible]	4:15
Naprzód Rydult. Ib	3	[illegible]	0:24

Naczelny redaktor Stanisław Ziemba — Katowice, W. Szeremeta — Warszawa, A. Targosz — Kraków, Mgr Zb. Makowiecka — Zakopane, J. Niecieckl — Łódź, A. Skotnicki — Gdańsk, J. Gołębniak — Poznań, E. Grocholski — Przemyśl, J. Pieśniarowicz — Lublin, M. Ćwikliński — Szczecin, T. Strzębalski — Kielce, T. Dutkowski — Radom, Zb. Rybak — Rzeszów, Z. Urna — Olsztyn, W. Wasiucionek — Białystok — Redakcja: Katowice, ul. Młyńska 9. Telefony: 3 1-13, 353-82, (wewnętrzne: 004, 005, 007). Administracja: Katowice Młyńska 9, tel. 309-73, (wewn.: kier. 006 dział prenumeraty 008) — Konto P. K. O. [illegible]. Wydawca: „Czytelnik" Katowice, ul. 3 Maja nr 12. — Redakcja Warszawska: Warszawa, ul. Marszałkowska nr 3-5 telefony 476-63 i 278-34 — Redakcja w Krakowie: Wielopole nr 1, tel. 545-60. — Drukarnia nr 1 Spółdzielni Wydawn. „Czytelnik", Katowice. Prenumerata miesięczna z doręczeniem na miejscu w Katowicach zł 60.—, z przesyłką pocztową zł 80.—.

15 lat Jacht Klubu Wielkopolski

Zygmunt Koszyca

mistrzem polskiego żeglarstwa

Półfinały mistrzostw żeglarskich Polski, odbywające się na jeziorze Kiekrz pod Poznaniem, a organizowane przez Jacht Klub Wielkopolski, zgromadziły na starcie, po eliminacjach ćwierćfinałowych 9 zawodników, w tym 6 z Poznania, a 3 pozostałych z Chojnic, Szczecina i Gniezna.

Ramowymi datami mistrzostw były dni 1—5 września, z tym, że 1 i 2 września odbywały się ćwierćfinały, a 3 i do połowy 4 września półfinały, wreszcie 4 i 5 września poświęcono na uroczyste zakończenie [illegible].

W piątek 3 bm. pogoda dopisała od rana. Wiatr, nie za mocny i nie za słaby powiewał banderami, rozwieszanymi właśnie na masztach. Klub — poza regatami — przygotowywał się do uroczystości związanych z 15-leciem swego istnienia.

Po podniesieniu bandery głównej zawodnicy rozeszli się do łodzi. Startowała grupa pierwsza, licząca 5 żeglarzy. Podział ten podyktowany był ilością łodzi, nie wystarczającą do równoczesnego obsłużenia wszystkich startujących.

Kula na maszcie startowym co minutę szła o pół metra w górę, by wreszcie, spadając z końcem minuty piątej, dać sygnał do startu.

Zawodnicy w różnokolorowych wiatrówkach na tle zieleni drzew i niebieskości rozfalowanej wody, pięć białych płacht w niskim pochyle przekreślające niebo — wszystko razem tworzy niecodzienny, piękny widok.

Wiatr pod wieczór tężeje i w sobotę dochodzi do 6° Beauforta, co dla tak małych jednostek, jak łodzie klasy „O" jest już prawie huraganem. Biegi półfinałowe dały pewne niespodzianki, kwalifikując do finałów następujących zawodników:

1 Zygmunt Koszyca, JK. Wielkopolski, Poznań; 2. Bolesław Knasiecki, Zw. Mł. Polskiej, Poznań, 3 Zbigniew Mrozikiewicz, K. S Odzieżowiec - Lechia, Poznań, 4. Adam Sielski, Międzyszkolny Klub Żeglarski, Gniezno; 5. Bogdan Dybiżbański, J. K. Gryf, Szczecin.

Jak i w poprzednich rozgrywkach, obowiązuje tu system szachownicowy, każący każdemu zawodnikowi płynąć na każdej łodzi. Biegów będzie więc pięć, co daje dla każdego żeglarza sumaryczną długość trasy 35 km. Zważywszy, że przerwy między biegami ograniczają się zaledwie do zmiany łodzi, zrozumiemy, że przy takim wietrze jest to próba sprawności i wytrzymałości niełada.

Wiatr nie cichnie ani na chwilę, gwiżdżąc na wantach stojących w porcie łodzi tak przeraźliwie, że komisja regatowa, znajdująca się na środkowym pomoście porozumiewa się ze sobą krzykiem. Zawodnikom krwawią ręce od trzymania „szkotów", czyli lin prowadzących żagle, wszyscy są przemoczeni zupełnie od bryzgów wody, chlapiącej przy dużym tempie pływania i przy potężnej fali.

Faworyt regat, Zygmunt Koszyca z J. K. Wielkopolskiego, przy swojej małej wadze, ubrany w jakiś szary płaszcz nieprzemakalny, wisi całym tułowiem za łodzią, dokazując zupełnych akrobacji, żeby ją wybalastować. Wszyscy zresztą zawodnicy żeglują na swoich olimpijkach (chociaż należałoby powiedzieć: za swoimi olimpijkami...) w najbardziej nieprawdopodobnych pozycjach, równoważąc w ten sposób zupełnie krańcowe przechyły łodzi. Walka jest porywająca i tym ciekawsza, że wszyscy zawodnicy, oprócz może Mrozikiewicza, który pływa słabiej od pozostałej czwórki, stanowią wysoką i wyrównaną klasę żeglarską.

W sobotę ostatecznie odbywają się cztery biegi, a piąty, decydujący o ostatecznym wyniku, przełożony jest na niedzielę, dla uświetnienia jubileuszu klubowego.

Wieczór sobotni pełen jest krzątaniny gospodarzy Klubu. Wszyscy biegają z młotkami, fotografiami, banderami i banderkami, przybijając, upiększając i sprzątając wszystko na największą galę. Zawodnicy siedzą na ławkach przed domem klubowym, patrzą na wodę i trzymając wysoko poobwijane [illegible] [illegible].

Od samego rana zjeżdżają tłumy gości. Znaki rejestracyjne zaparkowanych samochodów służyć właściwie mogą jako podręczny skorowidz polskich miast. Jest cała elita żeglarska Polski, z zarządem Polskiego Związku Żeglarskiego i Komandorem Jacht Klubu Polski. Wszyscy przyjechali jednocześnie uczcić 15-lecie działalności jednego z najlepiej postawionych i zorganizowanych klubów w Polsce i swoją obecnością zadokumentować ważność faktu wznowienia dorocznych żeglarskich mistrzostw Polski.

W programie sportowym [illegible] bieg klasy „L" [illegible].

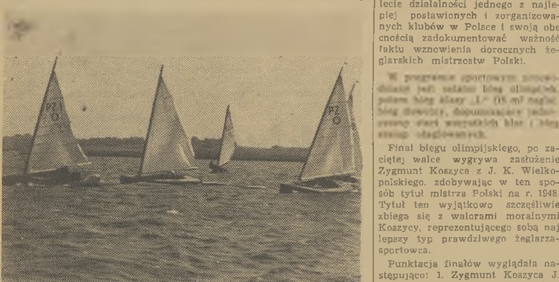
Finał biegu olimpijskiego, po zaciętej walce wygrywa zasłużenie Zygmunt Koszyca z J. K. Wielkopolskiego, zdobywając w ten sposób tytuł mistrza Polski na r. 1948. Tytuł ten wyjątkowo szczęśliwie zbiega się z walorami moralnymi Koszycy, reprezentującego sobą najlepszy typ prawdziwego żeglarza-sportowca.

Punktacja finałów wyglądała następująco: 1. Zygmunt Koszyca J. K. Wielkopolski 22 pkt.; 2. Adam Silski, MKZ. Gniezno 18 pkt.; 3. Bolesław Knasiecki, ZMP Poznań 18 pkt., jednak gorszy czas od poprzednika; 4. Dybiżbański. J. K. Gryf Szczecin 10 pkt.; 5. Mrozikiewicz Zbigniew. Odzieżowiec Poznań 7 pkt.

Bieg w klasie „L" przynosi zasadniczy sukces załodze krakowskiego K. Ż. SZKWAŁ. zdobywającej przy wyjątkowo silnej konkurencji miejscowej 4 miejsce i będącej na tym miejscu bezkonkurencyjnie pierwszą z załóg niemiejscowych. W biegu tym startowali również zawodnicy J. K. Polski i K. Ż. Chojnice, przychodząc na dalszych miejscach.

Regaty o najszybszą łódź (klasa dowolna) znowu wysuwają na czoło Koszycę, występującego tym razem, jako sternik potężnej, szybkiej „L"-ki.

Bieg szalup wygrali miejscowi harcerze pod wodzą sternika Czesława Adamkiewicza. (S. W.)



Start regatowy olimpijek w finałach żeglarskich mistrzostw Polski w Kiekrzu





Dwa fragmenty z żeglarskich mistrzostw Polski. Z lewej zwycięzca regat, Koszyca, balastujący łódź na przechyle, z prawej Adam Silski (MKS Gniezno), zdobywca drugiego miejsca w regatach

---

Kazimierz Zimnal

Pierwsze w Polsce zawody łucznicze

Wśród licznych sportów uprawianych w wieku najlepszego rozwoju sił fizycznych nie liczne tylko mogą być z równym powodzeniem uprawiane i w latach późniejszych. Do nich zaliczyć trzeba przede wszystkim łucznictwo, sport, który w latach przedwojennych rozwinął się dość silnie i przyniósł nam wiele triumfów na arenie światowej.

W r. 1936 w mistrzostwach świata w Pradze Polska zdobyła mistrzostwo świata zespołowo w konkurencji pań (w składzie Kurkowska — Spychajłowa, Pańków Maria, Bunschowa Zofia i Janecka Matylda, a ekipa męska wicemistrzostwo świata, w składzie: Wójcik Józef senior, Leon Szymuś, Jerzy Bobulski i Brunon Prugar. Rok 1937 był jeszcze pomyślniejszy, przynosząc w Paryżu zespołowe mistrzostwo świata tak w konkurencji męskiej jak i kobiecej. Londyn 1938 r. przyniósł nam znowu mistrzostwo świata w konkurencji męskiej i wicemistrzostwo w konkurencji kobiecej. W r. 1939 brał udział w zawodach tylko zespół żeński, zdobywając i tym razem zespołowo mistrzostwo świata.

Sport łuczniczy umożliwiający przebywanie na świeżym powietrzu, wyrabiający sprawność mięśni i oka, a dający dużo satysfakcji osobistej, sport, w którym nie dominuje wiek nadaje się znakomicie dla wszystkich, którzy są zmuszeni do przebywania w czasie długich godzin pracy zawodowej w nieodpowiednich warunkach lokalowych lub w jednej pozycji — dając odprężenie fizyczne i umysłowe po żmudnej pracy. A do tego sport ten może być uprawiany wszędzie i niezależnie od płci i wieku. Toteż z przyjemnością możemy stwierdzić, że mimo początkowych trudności, praca w ośrodkach, które w latach przedwojennych słynęły z wyników zaczyna się odradzać.

Dowodem tego jest reaktywowanie w Krakowie sekcji łuczniczej przy Pocztowym KS, który na swym własnym stadionie urządził specjalny tor łuczniczy na wszystkie odległości. (Zaznaczyć należy, że jest to obecnie jedyny tor w Krakowie po zburzeniu toru na stadionie miejskim). Pracy instruktorskiej podjął się znany, wielokrotny reprezentant Polski Leon Szymuś.

Po wstępnych treningach odbędą się w dniach 9—12 września zorganizowane przez zarząd Krakowskiego Okręgu P.Z. Łucz. pierwsze powojenne zawody łucznicze o mistrzostwo Krakowa. W zawodach tych wezmą udział prócz zawodników z Krakowa członkowie KS Boruta ze Zgierza, który może się poszczycić wysoką klasą swych zawodników. (Zawodnik Tadeusz Skrzypkowski osiąga wyniki zbliżone do wyników mistrza świata, Szweda Deudgena) Zawody te będą równocześnie nieoficjalnymi mistrzostwami Polski.

Program obejmuje w dniu 9 bm. uroczyste otwarcie zawodów o godzinie 8.30 ze strzelaniem do kura, po czym nastąpi konkurencja Ł 9 — odległości długie. 10 bm. godz. 9 — Ł 9 — odległości krótkie, godz. 14 — Ł 6 — odległości krótkie druga część. 11 bm. godz. 9 — Ł 9 — odległości długie, druga część. 12 bm. nastąpi zakończenie zawodów; ogłoszenie wyników i rozdanie nagród.

Zorganizowanie tych zawodów przyczyni się z pewnością do większego spopularyzowania i zachęcenia wielu widzów do czynnego uprawiania tego zdrowego sportu.



Z okresu największej chwały. Drużyna polska w Paryżu, która zdobyła zespołowe mistrzostwo świata w konkurencji żeńskiej i męskiej. Stoją od lewej: Olearczyk, Spychajłówna, Bunschowa i Dubajowa, w drugim szeregu Filip, Trusz, Prugar, Majewski i Szymuś

Nowy etap pracy PZN

Doroczny walny zjazd P. Z. N. odbył się w bieżącym roku w narciarskim schronisku na Kalatówkach. Wspaniałe otoczenie gór jak też wyjątkowo sprzyjająca pogoda miały swój dodatni wpływ na sam tok obrad. Walny zjazd delegatów został otwarty przez prezesa Związku wiceministra Wolskiego, po czym po wygłoszeniu sprawozdań przeprowadzono bardzo ożywioną dyskusję, wykazującą całkowite zrozumienie właściwych zadań Związku.

Najbardziej zasadnicza z uchwał dotyczy zniesienia Rady narciarskiej P. Z. N. postanawiając utworzenie dziesięcioosobowego prezydium związku (skład osobowy podaliśmy w numerze poniedziałkowym).

Ponadto wybrano 30 członków zarządu w tym sześciu prezesów okręgów, jedenastu przewodniczących komisji fachowych i trzynastu członków zarządu bez specjalnego przydziału.

[illegible]

Jest to bodaj jedyny związek o typie sportowym, w którym sport wyczynowy jest tylko jednym z kierunków działalności, stosowanym raczej jako sprawdzian pracy, a nie jako cel istotny istnienia Związku. Turystyce zimowej postanowił P. Z. N poświęcić główne siły w nowym okresie pracy, opierając przede wszystkim swoją działalność na kadrach młodzieżowych. Wciągnięcie w orbitę swoich prac poza bardzo aktywnymi Akademickimi Związkami Sportowymi i Harcerskimi Klubami Narciarskimi mas młodzieżowych, zrzeszonych w sekcji narciarskiej Z. M. P. oraz kontynuowanie prac komisji młodzieżowej P. Z N umożliwi należyte ujęcie organizacyjne tych zagadnień.

Wnikliwa dyskusja w czasie obrad zjazdowych na tematy finansowe związku wykazała konieczność samodzielnej pracy Związku w kierunku zajęcia się jego dochodowością w własnych przedsiębiorstwach i imprezach, które by zagwarantowały stały, minimalny budżet, niezależny od terminów i wysokości przyznawanych subwencji ze strony opiekujących się narciarstwem czynników państwowych. Specjalną uwagę w dyskusji poświęcono sprawie narciarstwa nizinnego, którym ma pokierować komisja nizinna P. Z. N. mieszcząca się w Olsztynie. Dla wzbudzenia zainteresowania w tym kierunku postanowiono reaktywować odznakę nizinną P. Z. N., wyznaczyć w każdym okręgu przodowników tejże odznaki i rozpocząć szeroko zakrojoną akcję propagandową. Po raz pierwszy również postanowiono ująć organizacyjnie narciarstwo kobiece i w tym celu utworzono komisję narciarstwa kobiecego, która rozpocznie planowe szkolenie narybku sportowego, co może przywrócić nam utraconą pozycję w narciarstwie światowym a reprezentowaną tak wybitnie przed wojną przez ś. p. Helenę Marusarzównę.

Jeżeli chodzi o udział związku w pracach Federation Internationale de Ski to P. Z. N posiada jednego przedstawiciela w Dyrekcji FIS, oraz przedstawicieli komisji biegów zjazdowych i skoków, ponadto przedstawiciel Polski jest przewodniczącym podkomisji dla spraw sędziowania skoków.

Uchwałą tegoż zjazdu zostały 24-te Mistrzostwa Narciarskie Polski powierzone okręgowi śląskiemu, który ma je zorganizować i przeprowadzić w Szczyrku, natomiast Mistrzostwa Polski juniorów zostały oddane do przeprowadzenia S. N. Z. M. P. w Karpaczu.

Rok 1949 jest rokiem jubileuszowym związku, to też trzydziestolecie istnienia P. Z. N-u zjazd walny delegatów polecił nowowybranemu zarządowi głównemu należycie uczcić przez przygotowanie uroczystości jubileuszowych będących jednak przede wszystkim propagandą narciarstwa w jaknajszerszych warstwach społeczeństwa.

Zjazd był obesłany bardzo licznie i zgromadził nietylko działaczy narciarskich wszystkich okręgów ale także przedstawicieli instytucji i związków zainteresowanych zagadnieniami rozwoju narciarstwa. To też zwraca powszechną uwagę brak przedstawiciela wydziału turystyki Ministerstwa Komunikacji.

Daniel Gołogórski



Prezydium Walnego Zjazdu PZN, odbytego w Zakopanem. Od lewej: p. p. Załuski, inż. Gołogórski, wiceminister Wolski, dr Boniecki i prof. Kisieliński